Rok III. Nr. 144. Sosnowiec, piątek 22 czerwca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa [illegible]

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97. Czeladź, Rynek Nr. 8.

Brednie litewskie o wojnie.

KOWNO, 21.6. (wł.) »Lietuźos Aidas« rozpatruje w 2 obszernych artykułach sytuację polityczną Europy wschodniej i dochodzi do wniosku, że atmosfera coraz bardziej się zaciemnia. Wskazując na obawy co do powstania bloku sąsiednich krajów skierowanego przeciwko sowietom, dziennik wypowiada zdanie, że rząd sowiecki nie pragnie wojny, lecz jednocześnie Charków i Mińsk oczekują wojny z Polską. Polska ze swej strony jakoby przygotowuje się systematycznie do wojny. To też w Europie wschodniej jest sporo materjałów wybuchowych, a iskra może się zjawić zupełnie niespodziewanie.

Dalsza debata budżetowa w senacie.

WARSZAWA, 21. 6. Rozpoczęta w dniu wczorajszym debata budżetowa w senacie toczy się dalej. W dniu wczorajszym obradowano od 10-ej do godz. 9-ej wiecz. z dwugodzinną przerwą obiadową i z powodu przemęczenia biura stenograficznego obrady zostały o tej godzinie zakończone.

Marszałek oświadczył, że zapisanych jest do głosu jeszcze 25 mówców i że do prezydjum wpłynął wniosek o zamknięcie listy mówców. Wniosek ten przyjęto. Ponadto sen. Iżycki («Wyzwolenie«) zgłosił wniosek nagły, aby wobec listy dalszych 25 mówców ograniczyć czas przemówień do 5 minut.

Ze znaną energją sprzeciwiła się temu wnioskowi w imieniu lewicy senatorka Kłuszczyńska (PPS), oświadczając, że ograniczenie to w debacie budżetowej byłoby uchybieniem godności senatu. Marszałek Szymański poddał wniosek o ograniczenie dyskusji pod głosowanie. Za wnioskiem nikt się nie oświadczył, wobec czego przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej, w której pierwszy zabrał głos w imieniu chadecji senator Thulie.

O ile mówcy w myśl wezwania marszałka Szymańskiego, będą się skracać w swych przemówienich, jest nadzieja, że senat wyczerpie cały porządek dzienny w dniu dzisiejszym, tj. uchwali ustawę budżetową, a następnie ustawę o amnestji, którą referuje sen. Posner.

Po zakończeniu obrad senatu należy spodziewać się rychłego zamknięcia sesji budżetowej sejmu i senatu.

Minister Zaleski odpowie Cziczerinowi

na wyzywającą notę czerwonej dyplomacji.

WARSZAWA, 21. 6. W najbliższych dniach rząd polski wystosuje do Moskwy odpowiedź na ostatnią notę Cziczerina, poruszającą jeszcze raz kwestję zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie, p. Lizarewa.

Ton noty p. Cziczerina odbiegał od zwyczajów dyplomatycznych, przyjętych na zachodzie.

Należy oczekiwać, że min. Zaleski zareaguje w swej odpowiedzi w sposób dostatecznie stanowczy, aby czerwoni dyplomaci z Kremla przestali przemawiać językiem insynuacji.

Krwawy pojedynek dwu sierżantów.

LWOW, 21. 6. Na ulicy Grodeckiej przyszło w nocy do sprzeczki między sierżantami 40 p. p. Jaworskim i Bleicherem.

Sprzeczka zmieniła się w bójkę, w czasie której sierżanci dobywszy szabel rozpoczęli regularny pojedynek przy świetle latarni gazowej. Po kilkuminutowej walce Jaworski ciął Bleichera szablą w okolice lewego obojczyka, zadając mu głęboką ranę w szyję.

Nadbiegłym posterunkowym udało się przytrzymać Jaworskiego i sprowadzić do komendy miasta. Tam też odwieziono ciężko rannego Bleichera.

Potworek z różkiem na czole.

WARSZAWA, 21. 6. W Wołominie przy ul. Warszawskiej urodził się nadzwyczajny potworek: U rączek i stópek po 6 palców — bez nosa, bez ust, bez uszu, [a zamiast oczu szparka, wreszcie na czole rożek, jak u jakiego djabełka.

Dziecko przyszło na świat na dwa tygodnie przed czasem — nieżywe.

Rodzice normalni. Matka — p. Michalina K. — lat 29. Ojciec o parę lat starszy. Pierwsze dziecko było normalne.

Slub małoletnich

On i ona liczą razem 29 wiosen.

WARSZAWA, 21.6 W sferach cadyków — cudotwórców daje się zauważyć wyraźny popęd do zawierania małżeństw. Co parę dni dowiadujemy się o nowych uroczystościach.

Wczoraj w Falenicy wiwatowano na cześć córki cadyka z Sochaczewa, 14-letniej Nechamy Astrachańskiej, która oddała swe serce i posag starszemu o rok — Chilowi Wajnferberowi z Warszawy.

Zbudowano olbrzymią szopę drewnianą, a w niej stanął aksamitny baldachim na złoconych słupach.

Porządek utrzymywała policja piesza i konna.

Uroczystość zakłóciły wybryki miejscowych młodzieńców — postępowców, którzy zrosili orszak weselny zimną wodą przy pomocy ogrodowej sikawki.

Ostatnie wieści od gen. Nobile.

Łączność radjowa z gen. Nobile nawiązana!

OSLO, 21. 6. Wczoraj instytut geofizyczny w Tromsoe otrzymał bardzo wyraźne znaki życia wprost z aparatu radjowego Nobile. Mianowicie słyszano kilkakrotnie wstępne słowo, rozpoczynające rozmowy Nobile, »Edro«, co jest umówionym znakiem Nobile. Przypuszczają, że samolot francuski »Latham« z Amudsenem na pokładzie wylądował blisko Nobilego i oddał mu do dyspozycji aparat radjowy.

Jak major Maddalena odnalazł gen. Nobile.

OSLO, 21. 6. Nadeszły dalsze wiadomości o ekspedycji majora Maddalena, który zrzucił żywność generałowi Nobile.

Hydroplan »Savoya 55« po dłuższem poszukiwaniu i przelocie nad olbrzmiemi obszarami lodowemi, spostrzegł nareszcie wśród gór lodowych na jednym ze szczytów poruszające się postaci oraz czarną plamkę, którą uważał za namiot. Wobec tego major Maddalena wydał rozkaz okrążenia miejsca i obniżenia się tak dalece, jak tylko było można, bez narażenia się na zderzenie z lodowcami. Zauważono kilku ludzi, którzy dawali znaki, jednakże zrozumieć ich nie było można. Ostatecznie postanowił major Maddalena skorzystać z tej okazji i zrzucił żywność i amunicję.

Amudsen w niebezpieczeństwie.

OSLO, 21. 6. Amudsen, który wyruszył na poszukiwania Nobile, zmuszony był do lądowania w północnej części morza Polarnego. Pochwycono jego depeszę radjową w której prosi o natychmiastową pomoc.

Groźne pogłoski

o ruchu rewolucyjnym w Chorwacji.

BIAŁOGROD, 21.6 (wł.) Z Zagrzebia nadchodzą groźne wieści o ruchach rewolucyjnych wśród ludności chorwackiej, która oburzona do żywego i wstrząśnięta zamordowaniem wybitnych przywódców włościańskich w Chorwacji, przypisuje całą winę »dzikości bałkańskiej serbów«.

W Zagrzebiu i całej Chorwacji w poszczególnych miejscowościach organizują się [illegible] partji włościańskiej [illegible] grupy i namawiają ludność do przygotowania ruchu, zmierzającego do przeprowadzenia zupełnej autonomji w Chorwacji w ramach Jugosławji. Szczegółów brak, ponieważ wiadomości tego rodzaju są przez cenzurę nieprzepuszczalne.

Prasa donosi, że...

— Dnia 19 b. m. o godz. 1.30 w nocy na pociąg osobowy pomiędzy Kowlem i Włodzimierzem dokonano zamachu. Nieznani sprawcy ułożyli na torze szynę kolejową, wskutek czego parowóz pociągu został uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było. Władze śledcze i władze kolejowe wdrożyły dochodzenie celem wykrycia sprawców zamachu.

— Z łona komitetu obywatelskiego, zajmującego się w roku zeszłym sprowadzeniem do kraju zwłok Juljusza Słowackiego, zawiązała się komisja organizacja, propagująca budowę pomnika Słowackiego w Warszawie. W imieniu tej komisji prezydent miasta inż. Słomiński zwołuje dn. 26 bm. w sali posiedzeń rady miejskiej liczniejsze zebranie celem powołania do życia komitetu budowy pomnika.

— Ministerjum komunikacji pragnie, by służbie kolejowej poświęcali się ludzie z wyższem wykształceniem.

Zamierza przeto udzielić kilka stypendjów dla wyższych uczelni, a mianowicie sto stypendji po 120 zł. miesięcznie.

Kilka z tych stypendji przyznane byłyby również studentom polskim, studjującym na politechnice w Gdańsku.

— Pomiędzy wnioskami złożonemi przez klub ukraiński do laski marszałkowskiej znajduje się projekt ustawy o założeniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie i o zmianie szkolnej ustawy kresowej.

— W Meksyku mieście zdarzyła się eksplozja kotła w łaźni parowej. Dziewiętnaście osób, w tem dwoje dzieci, poniosło śmierć, 30 osób zostało rannych. Pobliskie domy zostały przez siłę eksplozji zburzone.

— We wsi Bieganowicach pod Nowym Sączem chłopi zniszczyli antenę radjową.

Powodem tego kroku było mniemanie, że radjo jest przyczyną deszczów i zaburzeń atmosferycznych.

— Klub PPS. zgłosił wczoraj m. in. wniosek w sprawie uchylania się kościelnych i zakonnych zakładów opiekuńczych od kontroli państwowej. W tej sprawie wniosek socjalistyczny przytacza dokument tarnowskiej kurji djecezjalnej z dnia 24 marca rb., w którym pomiędzy innymi poleca się zakładom katolickim nie poddawać się nadzorowi władz państwowych. W szczególności zaś nie powinny zakłady katolickie poddawać się kontroli finansowej. Wniosek socjalistyczny nazywa pismo to buntem przeciwko rozporządzeniom prawowitej władzy.

Nadużycia podatkowe w magistracie toruńskim.

Władze policyjne wpadły na trop nadużyć, których dopuszczali się od dłuższego czasu komornicy. Na razie zbadano, że sumy zdefraudowane, ściągnięte od obywateli miasta z podatków, wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Na skutek zarządzenia prokuratora, aresztowano na razie pięciu komorników, których przekazano władzom sądowym.

Systematyczne te nadużycia rzucają niezbyt korzystne światło na gospodarkę w Toruniu.

Banda złodziei-usypiaczy grasuje w Wielkopolsce.

Od pewnego czasu włóczy się po powiecie bydgoskim banda złodziei usypiaczy, dokonywująca bezkarnie śmiałych włamań. Onegdaj w nocy szajka dostała się przez okno do mieszkania sołtysa wsi Łącko, w pobliżu Pakości i rozpyliła w niem jakiś płyn, działający jak silny narkotyk usypiający. Wprowadziwszy w ten sposób sołtysa i jego rodzinę w stan zupełnego bezwładu, złodzieje najbezczelnej wynieśli z mieszkania wszystkie ubrania, pościel i wartościowe przedmioty, które złożyli na wóz i odjechali w niewiadomym kierunku. Narkotyk działał tak silnie, że następnego dnia sąsiedzi blisko godzinę stukali, zanim uśpieni zbudzili się.

Imaginacyjna gorączka ukraińskiego premjera.

Premjer Ukraińskiej Republiki Sowieckiej p. Czubar wystąpił przed kilku dniami na wszechukraińskim zjeździe pracowników oświatowych z wielką mową polityczną, będącą w pewnym stopniu odpowiedzią na sejmową dyskusję budżetową.

Przegląd międzynarodowej sytuacji politycznej, — taki był bowiem temat przemówienia, — mówca rozpoczął od próby scharakteryzowania sowieckich wysiłków dla utrzymania pokoju wszechświatowego.

»My tutaj u siebie — mówił p. Czubar — urzeczywistniamy projekty pokojowego rozwoju, budujemy Dnieprostroj, wyszukujemy nowe źródła taniej energji, aby wzmocnić naszą socjalistyczną budowę, aby zabezpieczyć bardziej szybki wzrost dobrobytu robotników i włościan.« Tym wysiłkom rządu sowieckiego cały świat przeciwstawia zbrojny kapitalizm i inperjalizm, celem którego jest »bojowe okrążenie« Związku Sowieckiego, oraz stworzenie »drobnoburżuazyjnej Ukrainy« rzekomo niepodległej, w istocie zaś uległej i niewolniczej wobec państw zachodnich. Na ławie oskarżonych sadza p. Czubar Anglję, Amerykę, ligę narodów, ba! nawet Niemcy, oraz nietylko te państwa które mają środki na zbrojenia, »lecz również tych. którzy zbroją się na cudzy koszt... mam tutaj na widoku naszych najbliższych sąsiadów, w szczególności Polskę i Rumunję«.

Rozwijając w dalszym ciągu swą myśl, polityk ukraiński doszedł do następującej konkluzji: »Polska nie jest samodzielna w swej polityce zagranicznej, zależy bowiem od tych którzy posiadają dolary, funty szterlingów i t. d.« Co zaś najciekawsze to ów brak samodzielności polskiej polityki zagranicznej mówca widzi w sejmowem wystąpieniu przedstawiciela »Undy«, posła D. Lewickiego, oraz posła J. Dąbskiego (stronnictwo chłopskie), którzy, jak wiadomo, z wielkim sceptycyzmem odnieśli się do rzekomej niepodległości obecnej Ukrainy Sowieckiej i wyrazili nadzieję, że uciskany przez czerwonych carów Kremla naród ukraiński wyzwoli się kiedyś z pęt niewoli.

Jeśli chodzi o przewodnią myśl sowieckiego działacza o braku samodzielności polskiej polityki, to stwierdzić należy, że nie on jest jej twórcą. Autorstwo tej koncepcji należy do p. Cziczerina, który jednak, jako zawodowy dyplomata, potrafił ustrzec się od jaskrawych i gruboskórnych argumentów, roztaczanych przed słuchaczami wieczowymi, a czego nie uniknął początkujący w zawodzie referenta problemów polityki zagranicznej p. Czubar. Teza komisarza ludowego spraw zagranicznych ma jednak bardzo poważne luki. Oto pragnie on zaliczyć polskę do t. zw. limitrofów, czyli państw, powstałych na kresach b. imperjum rosyjskiego, państw małych i niejako z natury już skazanych na zależność od innych.

Rzecz oczywista, że »limitrofy« »zależne od innych« nie są w stanie nikogo podporządkować sobie, tymczasem zaś p. Cziczerinowi spędza sen z powiek obawa, że Polska podporządkowała już sobie państwa bałtyckie, a lada dzień podporządkuje również Litwę.

Czy obawy przed supremacją Polski nad Bałtykiem nie są dowodem, że cała teorja p. Cziczerina, oraz ostnia p. Czubara, o »zależność« polskiej polityki zagranicznej nie są owym typowym dla Rosjan pryncypalnym punktem widzenia?

P. Czubar rozwodził się obszernie o grożącem Sowietom okrążeniu. Słyszymy już od kilku lat o tem, że Anglja szykuje zbrojną krucjatę przeciw Sowietom. Tymczasem lata upływają, a owego okrążenia militarnego niema, co oczywiście nie przeszkadza Anglji zadawać Rosji ciosy polityczne na polu międzynarodowem, czego przykład jeden z ostatnich widzieliśmy na terenie Chin Południowych.

Nie wierzymy w szczerość obaw p. Czubara co do militarnych zamiarów Polski «zmuszanej do wystąpienia przeciw Rosji dolarami i funtami szterlingów«. Obawy i troski premjera ukraińskiego mają zgoła odmienne źródła. O jednem z nich wspominał on wyraźnie, w końcowych słowach swego przemówienia: jest to groźba głodu na Ukrainie. Trudno — w styczniu i lutym zabrało się włościanom przy pomocy karnych ekspedycyj zboże, a teraz trzeba ubolewać, że pola są nieobsiane, mimo iż rząd rozdał aż 183 tys. tonn ziarna na zasiew.

P. Czubar zdaje sobie sprawę, że dla sowieckiej władzy na Ukrainie zbliżają się ciężkie czasy na froncie gospodarczym i narodowościowym. Premjer ukraiński wie, że przedstawiciel «Undy« miał rację mówiąc, iż na Ukrainie Sowieckiej naród jęczy w jarzmie niewoli moskiewskiej, a przeto, by osłabić siłę argumentów p. Lewickiego stara się przekonać słuchaczów, że oświadczenia jego mają swe źródła w dolarach i funtach szterlingów, które są przednią strażą zalewających Ukrainę wojsk państw imperjalistycznych, oraz rodzimych drobno-burżuazyjnych elementów...

Zahartować do życia!

Jesteśmy szczęśliwym narodem, któremu nie grozi wyludnienie. Na podstawie spisu z czerwca 1926 r. min. wyz. rel. iośw. publ. obliczyło, że zamiast 3.600.000 będziemy mieli za dziesięć lat 6.000.000 dzieci w wieku szkoły powszechnej.

Dorobek ten pociąga za sobą rozmaite konsekwencje. Liczbę etatów nauczycielskich wypadnie podnieść o duże dziesiątki tysięcy; nowych sal szkolnych trzeba będzie zbudować około 80.000. Koszt najkonieczniejszych budynków oblicza ministerjum na 3 — 5 miljardów zł.

Są to sumy olbrzymie, ale ważniejsze od strony finansowej jest zagadnienie kierunku, w jakim szkoła winna tę olbrzymią armję dziecięcą poprowadzić, jak ją uzbroić do walki o byt.

Szkoła powszechna jest w swojem założeniu szkołą ogólnokształcącą. Opuszczają ją dzieci młodsze niż lat 14 i trudno w tym wieku dawać specjalne wykształcenie zawodowe.

Ale jest jeden zawód ogólny, nieunikniony, do którego przecież należy dzieci przygotować. Tym zawodem jest życie.

W najlepszej wierze, ale patrząc przez okulary teorji czy doktryny, rzadko zastanawiają się nasi działacze oświatowi nad pytaniem jakie życie czeka młodzież po ukończeniu szkoły. I oczywiście nie są w stanie do potrzeb tego życia się przystosować.

Z 6 milj. dzieci w 1938 r. przypadnie na wieś około 4.760.000. Powróciwszy ze szkoły powszechnej do zagród rodzinnych, stanie ta młodzież do pracy na roli, w ogrodzie czy przy inwentarzu. Literacko-historyczny kierunek nauczania w szkole powszechnej jest tak od tego życia praktycznego oderwany, że zasób wiedzy nabytej w szkole, a nie stosowanej w życiu, szybko ulega zapomnieniu, nie wpływając na podniesienie kultury narodowej.

W wyścigu pracy między narodami niema miejsca na rzeczy zbędne. Racjonalizacja konieczna jest nietylko w wytwórczości przemysłowej, ale również w kształceniu młodzieży.

Szkoła nie może zamykać oczu na rzeczywistość, musi swoich wychowanków przygotować do twardej walki o byt.

Szkoła musi być związana z praktycznem życiem.

Ustawodawstwo społeczne a pracownicy państwowi

Uchwały centralnej komisji porozumiewawczej.

Dyskusja, prowadzona od dłuższego czasu w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych odsunęła w cień niemniej ważne zagadnienie ustawodawstwa ochronnego pracy dla pracowników państwowych. A jednak faktem jest, że dotychczasowe zasady pracy pracownika państwowego nie odpowiadają tym wymaganiom, jakie stawia obecne ustawodawstwo społeczne. Dotyczy to zarówno nieprzestrzegania ośmiogodzinnego dnia pracy, co iest zjawiskiem w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, jak też niehygjenicznych warunków pracy, niewystarczającej pomocy dla pracowników w razie choroby, a wreszcie nieścisłego stosowania przepisów o urlopach, istniejących dotychczas w niektórych wypadkach tylko na papierze.

Sprawy powyższe były przedmiotem uchwał dorocznego zebrania centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, które uznało zastosowanie do pracowników państwowych wszystkich postulatów w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego za rzecz bezwzględnie konieczną.

W połowie lipca nastąpi uruchomienie

linji tramwajowej Katowice — Sosnowiec.

Prawdopodobnie około 15 lipca rb. Zagłębie otrzyma bezpośrednie połączenie tramwajowe z Katowicami.

Ruch tramwajowy Katowice —Sosnowiec posiadać będzie pewne niedogodności, a to z dwuch powodów. Po pierwsze, linja tramwajowa Katowice — Szopienice posiada tor wąski, podczas kiedy linja Szopienice — Sosnowiec posiada nowoczesny szeroki tor. Już więc w Szopienicach (przystanek przed kościołem) pasażerowie będą zmuszeni przesiadać się do tramwaju, idącego w kierunku Sosnowca. Po drugie, na linji Szopienice — Sosnowiec — na tak zwanym przejeździe katowickim w Sosnowcu, trzeba będzie poraz drugi przesiadać, a to dlatego, że obecnie rozpoczęte zostały roboty około budowy tunelu pod wspomnianym przejazdem. Roboty te obliczone są na trzy lata, a jak dzisiejsze powolne tempo robót przy budowie wspomnianego tunelu wskazuje, kto wie, czy w okresie trzyletnim tunel zostanie ukończony.

Mimo jednak tych niedogodności wyżej wspomniany termin uruchomienia linji tramwajowej Katowice — Zagłębie Dąbrowskie powitany zostanie z radością przez podróżnych, zmuszonych do codziennej jazdy koleją i samochodami z jednej części przemysłowej do drugiej. Ruch tramwajowy bowiem odciąży znacznie ruch pasażerski na kolejach, a niewygodna i droga komunikacja autobusowa ulegnie — tak nam się przynajmniej wydaje — likwidacji.

Należałoby tylko wyrazić jeszcze jedno życzenie pod adresem dyrekcji tramwajów. O to, by ceny przejazdów były dla pasażerów przystępne, boć przecież korzystać z udogodnień komunikacji tramwajowej będą przedewszystkiem liczne rzesze pracowników fizycznych i umysłowych.

S. † P.

FRANCISZEK SOWA

Emeryt kolejowy.

Po krótkich cierpieniach zmarł dnia 19. VI. r. b., przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Pszennej Nr. 6 a do kościoła parafjalnego w Pogoni a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi w piątek 22 czerwca o godzinie 5-tej po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Zona z córkami, zięciowie i wnuczki.

Projekt rozbudowy sieci drogowej w powiecie zawierckim.

Katowice — Będzin — Zawiercie — Częstochowa.

Sieć dróg w powiecie zawierckim powinna być w najkrótszym czasie dostosowana do zmienionych warunków, które są wynikiem stworzenia z terenów, należących dotychczas do innego powiatu, niezależnej jednostki administracyjnej i gospodarczej.

Sam rzut oka na mapę uwidocznia, że siedziba władz powiatowych - Zawiercie nie posiada bezpośrednich możliwie prostych połączeń z siedzibami władz powiatów sąsiednich. Zarówno z Będzinem, z którym Zawiercie związane jest gospodarczo dość silnie, jak i z Częstochową, komunikacja odbywa się przez Siewierz, co znacznie wydłuża drogę; pozatem również tylko przez Siewierz można dostać się do północy, silnych gospodarczo gmin powiatu: Myszkowa, Żarek i Poraja.

Z tych względów budowę drogi, któraby biegła wzdłuż istniejącej linji kolejowej przez Poraj - Ligotę - Mijaczów - Mrzygłód - Zawiercie - Ciągowice i miała połączenie z jednej strony przez Kamienicę Polską z Częstochową, a z drugiej przez Ząbkowice z Zagłębiem i dalej z Górnym Śląskiem należy postawić na pierwszym planie. Odpowiednie przedłużenia takiej drogi w powiatach sąsiednich już istnieją i niema obaw, że droga może mieć ślepe zakończenie.

Na projektowanej trasie w obrębie powiatu zawierckiego dwa odcinki są już wybudowane, mianowicie: Ligota - Mijaczów dług. 5,7 klm. i Zawiercie - Ciągowice dług. 5,4 klm., pozostają zatem do budowy odcinki Poraj - Ligota długości około 9 klm., Mijaczów - Mrzygłód - Zawiercie dług. około 12 klm. i Ciągowice - Ząbkowice (do granicy powiatu) dług. około 6 klm., razem 27 klm.

Na drugim planie należy postawić budowę drogi Włodowice - Kotowice długości 5 klm., która stanowi przedłużenie istniejącej drogi Zawiercie - Włodowice i stwarza najkrótsze połączenie Zawiercie z rolniczemi gminami powiatu zawierckiego i sąsiedniego włoszczowskiego, co dla miasta przemysłowego, jakiem jest Zawiercie, ma niewątpliwe znaczenie.

W ten sposób rozbudowana sieć dróg powiatowych, s t a n o w i ł a b y szkielet, do którego należałoby przystosować sieć dróg gminnych, budując lub ulepszając łącznie około 80 klm. dróg dojazdowych.

Razem należy więc wybudować około 32 klm. bitych dróg powiatowych i ulepszyć około 80 klm. dróg gminnych, co dałoby dostateczną gęstość dróg, odpowiednią do naszych warunków gospodarczych.

Ponieważ ze względów finansowych ten program rozbudowy musi być rozłożony conajmniej na 8 - 10 lat, należy rocznie budować najmniej około 4 klm. dróg powiatowych około 10 klm. dróg gminnych, więc należy na cele budowy nowych dróg asygnować przez przeciąg lat 10-ciu conajmniej po 150.000 złotych rocznie.

Niektóre odcinki dróg, mające dla powiatu większe znaczenie gospodarcze, należałoby wybudować już w ciągu najbliższych trzech lat. Tutaj należy wziąć pod uwagę przedewszystkiem drogę Mijaczów-Mrzygłód-Zawiercie. Budowa tej drogi skróci drogę Myszków-Za-

Krwawa zemsta.

40.

Uczyniła mu znak i skierowała się w pole. On postępował za nią powoli, zdala, stosując się do jej kroku. Tak wyszli z Mende i znaleźli się w polu. Ona postępowała ciągle aż do nadejścia nocy, widocznie pragnęła, by nikt nie mógł ich podsłuchać. Nareszcie zatrzymała się w górach. Byli sami i mogli rozmówić się swobodnie. Wtedy usiadła na kamieniu i zanim uścisnęła swego syna, odezwała się:

— Chcę widzieć wszystko. Mów!

Jan odpowiedział swą bolesną historję. Ona nie przerwała mu ani razu i dopiero gdy skończył, rzekła:

— Więc mogę cię kochać i nadal — i uścisnęła go z płaczem. — Ileż ty musiałeś wycierpieć moje biedne dziecko!

— Bardzo wiele, moja matko i chciałem odebrać sobie życie, ale spostrzeżono i od tego czasu dozorowano mnie starannie.

— Więc nie pomyślałeś o swej matce?

— Byłem zbyt nieszczęśliwym, sił mi już brakowało.

— Niestety! mój biedny Janie, przewidziałam to wszystko. Bo widzisz, należy zawsze wierzyć w przyrodę gdy przemawia. Potok mi to powiedział i burze i chmury i sowy i duchy i wszystko, co posiada pewne znaczenie, wszystko co przepowiada przyszłość, dało do zrozumienia starej Cecylji, że ta biedna Marja przyniesie ci nieszczęście. Smierć krążyła nad wami... Ona zmarła... Oby Bóg dobry przyjął jej uczciwą, szlachetną duszę...

I podczas gdy on łkał ze wzruszenia, ona uklękła, podniosła złożone ręce i oczy ku usianemu gwiazdami niebu i modliła się z płaczem. Powstawszy zapytała:

— Cóż teraz uczynisz, moje biedne dziecko?

— Nie wiem, matko, nie wiem jeszcze.

— Jeżeli jeszcze raz zapomnisz o mnie, to myśl o Filipie, swym synu. Jesteś ojcem, nie masz więc prawa rozporządzać swem życiem.

— Jutro powiem ci co uczynię.

— Jutro? Dla czegóż nie dzisiaj?

— Jutro. Dziś nic nie wiem jeszcze.

Nie śmiała nalegać więcej.

Udali się do położonej w górach oberży, gdzie przępędzili noc.

Następnego dnia Jan rzekł do Cecylji:

— Czekaj tu na mnie matko. Wrócę wieczorem.

— Czy możesz mi powiedzieć dokąd idziesz? — zapytała zaniekojona.

— Idę do p. Montaiglon.

Odszedł. Cecylja cały dzień przepędziła na modlitwie. Jan rzeczywiście udał się do sędziego śledczego.

P. Montaiglon zdziwił się niezmiernie, gdy zaanonsowano mu wizytę Bernarda. Domyślił się odrazu, że dowie się rzeczy ważnej, może całej prawdy o tym procesie, której napróżno poszukiwał.

— Panie — rzekł Bernard wszedłszy do jego gabinetu — czy mogę panu zaufać, t. j. zwrócić się do człowieka, będąc pewnym, że urzędnik nie uczyni ze słów moich użytku?

— Możesz pan zaufać, ale pod jednym warunkiem.

— Jakim?

— Ze wyznanie, jakie masz pan uczynić, nie obciąży sumienia urzędnika.

— Nie. Uczuje pan tylko litość dla wszystkich którzy mieli udział w tym dramacie.

— A jezeli sprawiedliwość będzie musiała wystąpić?

— Sprawiedliwość nic nie będzie miała do czynienia tam, gdzie nie było zbrodni.

— W takim razie słucham pana.

Wtedy, nie opuszczając żadnego ważniejszego szczegółu, Jan ze łzami opowiedział swą smutną historję. Powiedział, dla czego poświęcił się, aby usunąć od Marji nawet cień jakiegokolwiek podejrzenia, oraz, że będąc mimowolnym sprawcą tej katastrofy, nie miał odwagi żyć dłużej. Jego miłość fatalna sprowadziła to nieszczęście! Chciał ukarać się...

P. Montaiglon słuchał go ze wzruszeniem bolesne i w miarę jak wypadki tego dramatu stawały mu się wiadomemi, mówił do siebie, że podczas śledztwa przeczuwał prawdę.

— Widzi pan — Bartoli, ukończywszy opowiadanie — są tu tylko ofiary. Pan, jako sędzia nie zdołasz znaleźć winnego.

— Załuje pana z całego serca — odrzekł sędzia, ściskając jego ręce.

— Czyniąc panu to wyznanie, pragnąłem zarazem prosić pana o radę, która postanowi o mojem istnieniu.

— Mów pan... Nigdy nie uważałem pana za pospolitego przestępce. Ale dziś widzę pana tak nieszczęśliwym, że czuję dla niego prawdziwą sympatję.

— Dziękuję panu serdecznie.

c. d. n.

wiercie o 14 klm. w następstwie czego i koszt utrzymania odcinków dróg Myszków-Siewierz i Siewierz-Zawiercie odciążonych przez nową drogę znacznie się z mniejszy.

Koszt budowy drogi Mijaczów-Zawiercie wyniesie około 320.000 złotych, rocznie więc należałoby preliminować na ten cel około 100 tys. złotych.

Omówiony poniżej program rozbudowy sieci dróg powinien mojem zdaniem stanowić minimum, poniżej którego niepowinniśmy zejść, uwzględniając należyty rozwój życia gospodarczego w powiecie.

Inż. Mieczysław Laubitz.

Głosy czytelników.

„Kurjer Zachodni" a bruki.

W kronice »Kurjera Zachodniego« w nr. 169, poruszono sprawę bruków miejskich w Sosnowcu, przyczem zaznaczono, że przy naprawie kilkunastu metrów kwadratowych bruku zatrudnionych było aż kilkunastu robotników nie licząc dozorców.

Gdyby istotnie w ten sposób wykonywano roboty, jak pisze »Kurjer Zachodni«, niedwuznaczne oburzenie byłoby jeszcze usprawiedliwione i groźne protesty jego przeciwko obecnym rządom magistrackim miały by widoki powodzenia.

Dewizą »Kurjera Zachodniego« jest godna największego napiętnowania zasada: »Cel uświęca środki«. Zrozumiałą jest przeto dla nas, pracowników, zatrudnionych przy wykonywaniu robót brukarskich ta życzliwość i ta szczególnie troskliwa opieka nas, robotników ze strony »Kurjerka«, który utrzymuje, że na robotach mało lub prawie że nie pracujemy, w jego mr i:maniu jak co zrobimy, to wykonane jest zawsze źle.

Nie staramy się »Kurjera Zachodniego« przekonywać, że jazda po świeżym nie ubitym dostatecznie bruku musi spowodować smutne dla wozu i samochodu ciężarowego następstwa, przeto należałoby raczej napiętnować samowolę woźnicy i szofera i pociągnąć ich do odpowiedzialności za lekceważenie i nie przestrzeganie przepisów o ruchu kołowym w trakcie wykonywania robót, a nie twierdzić bezpodstawnie, że przyczyna tkwi w wadliwym jedynie wykonywaniu robót ze strony naszej, to jest pracowników brukarskich.

W imię bezstronności oraz w imię poszanowania prawdy w życiu publicznym uprzejmy Szanowną Redakcję o zamieszczenie niniejszego protestu w najbliższym numerze poczytnego pisma, a to dla odparcia poczynionych pod naszym adresem niczem nie uzasadnionych i żadnemi szczegowymi dowodowami popartych zarzutów.

Z poważaniem
Brukarze miasta Sosnowca

Sosnowiec, dnia 21 czerwca 1928.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 22 Piątek	Dziś: Paulina Jutro: Agrypiny Wschód słońca 3.15 Zachód „ 8.01

RADJO.

Piątek 22 — czerwca.

KATOWICE.

17.— Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,

17.20 Odczyt pt. „Rola teatru w życiu codziennem".

17.45 Transmisja koncertu popołudniowego.

18,55 Komunikaty tow. tatrz. i sportowy

19.15 Rozmaitości.

19.35 Odczyt pt. „Genjusz Paderewskiego".

20.00 Przerwa.

20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z Sosnowca.

(s) **Z partji pracy.** W dniu 29 bm. w sali związku kolejarzy odbędzie się zjazd delegatów, oraz akademja poselska. W zjeździe wezmą udział posłowie bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Członkowie partji pracy, chcący wziąć udział w zjeździe, winni zaopatrzeć się w legitymacje uprawniające do wejścia na salę.

(s) **Afera w inspekcji kontroli skarbowej.** Ujawniona przez policję afera w inspekcji kontroli skarbowej przynosi nowe sensacyjne szczegóły. Poza wymuszaniem łapówek na jaw wychodzą również i nadużycia innej natury. Równocześnie z prowadzonem śledztwem przez policję izba skarbowa kielecka przekazała prokuratorowi dochodzenia służbowe prowadzone już uprzednio przeciwko Skrzeczyńskiemu. Do osoby Skrzeczyńskiego sędzia śledczy zastosował bezwzględny areszt.

(s) **Zwolniony.** W związku z aresztowaniem zamieszanego w aferę urzędu celnego w Sosnowcu Ludwika Zachera, pełniącego podówczas zastępco funkcję kontrolera wagonów, dowiadujemy się, że Zacher po przesłuchaniu przez sędziego śledczego został zwolniony.

Z Będzina.

Pożegnanie starościny na posiedzeniu komitetu kolonji letnich.

Onegdaj w starostwie odbyło się posiedzenie komitetu kolonji letnich dla dzieci z Niemiec, Gdańska i G. Śląska, pod przewodnictwem starościny Ołpińskiej.

W posiedzeniu wzięli udział: starościna Ołpińska, dyr. Leśniakowa, dyr. Mazur, dr. K. Ryder, dr. Piwowar i dyr. Witkowski.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia przyjęto sprawozdanie kasowe z którego wynika, że na ogólną sumę 8582 zł. wydatkowano 8000 zł.; pozostałość w kasie 582 zł.

Następnie uchwalono zakupić aparat radjowy dla kolonji w Koziénicach urządzonej przez dyr. Witkowskiego oraz zwrócić się do związku obrony kresów zachodnich, aby przesłał bilety wolnej jazdy dla dzieci z Zagłębia Dąbrowskiego.

Ponadto uchwalono ze względu na szczupły stan kasy nie asygnować pieniędzy na projektowane wycieczki dla dzieci.

Na zakończenie zebrania starościna Ołpińska z racji swego wyjazdu do Poznania wyraziła członkom komitetu serdeczne podziękowanie za łaskawą współpracę, życząc jednocześnie tak pożytecznej placówce, jaką jest komitet kolonji dalszego pomyślnego rozwoju.

Z ramienia komitetu p. starościnę Ołpińską żegnali dr. K. Ryder i dyr. Witkowski, podkreślając w swych przemówieniach niestrudzoną pracę starościny Ołpińskiej, zaznaczając przytem, że ze wszystkich starościn w Zagłębiu pierwsza starościna Ołpińska brała w naszym powiecie tak czynny udział na polu pracy społecznej.

Ponadto komitet wyraził podziękowanie p. Irenie Kasprzykównie za bezinteresowną i gorliwą pracę w komitecie przy prowadzeniu korespondencji itp.

(b) **Pożyczka dla zrzeszeń gospodarczych.** Onegdaj sekretarz sejmiku p. Narbut wrócił z Warszawy, gdzie sprawę zaciągnięcia pożyczki dla zrzeszeń gospodarczych w naszym powiecie załatwił pomyślnie. Pieniądze w dniach najbliższych zostaną przez bank przekazane kasie sejmikowej.

(b) **Komitet budowy sierocińca.** Na środowem posiedzeniu komitetu budowy sierocińca im. marszałka Piłsudskiego omawiano sprawę dotychczasowego stanu rozpoczętej akcji oraz zastanawiano się nad sposobem przyspieszenia budowy sierocińca.

Przed zakończeniem posiedzenia p. starościna Ołpińska z racji swego wyjazdu do Poznania wyraziła członkom komitetu słowa podziękowania za współpracę.

(b) **Polski czerwony krzyż.** Środowe posiedzenie powiatowego komitetu polskiego czerwonego krzyża odbyło się pod przewodnictwem prezesa komitetu d-ra K. Rydera. Po rozpatrzeniu spraw, łączących zarząd pow. komitetu z poszczególnemi kołami i okręgiem, uchwalono zaangażować płatnego instruktora.

(b) **Zwiedzanie ośrodków zdrowia.** W ubiegły wtorek i środę bawiła w Zagłębiu referentka z departamentu służby zdrowia w Warszawie p. Babicka, która zwiedzała ośrodki zdrowia, znajdujące się w. naszym powiecie.

(b) **Do odebrania w komisarjacie p.p.** w Będzinie następujące przedmioty: koszula, pół metra płótna, 3 serwety, 1 poszewka, 1 wsypka, 1 zasłona do okien i 1 ręcznik.

(b) **Prawdopodobnie spłoszeni...** W nocy z dnia 20 na 21 bm. nieznany sprawca za pomocą włamania dostał się do lokalu urzędu sanitarno-obyczajowego skąd usiłował skraść płaszcz lekarza. Zachodzi przypuszczenie, że złodziej został spłoszony.

(b) **Kradzież w sklepie.** M. Mucha mieszkanka Dąbrowy, usiłowała ukraść sztuczkę płótna ze sklepu Icka Lewensona przy ulicy Rynek 6 w Będzinie.

Z Dąbrowy.

(d) **Bibljoteka dla wszystkich** im Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej przy ul. Króla Sobieskiego l. 19 otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej do 19-ej, a w soboty od godz. 16-ej i pół do 19 ej.

Spodziewające się, że WWPanowie przychylą się łaskawie do naszej prośby. Łączymy wyrazy głębokiego szacunku.

(d) **Kradzież.** Onegdajszej nocy nieznany sprawca dostał się do komórki należącej do K. Gutmańskiego przy ulicy Krótkiej nr. 9 skąd skradł 30 kg. mąki i kurę.

Przecięta na dwoje.

Wczoraj w Dąbrowie głośnem echem rozniosła się wieść o strasznym wypadku w którym tragiczną śmiercią pod kołami parowozu zginęła 17-letnia Janina Rabendówna, uczenica szkoły gospodarstwa domowego w Sosnowcu, zamieszkała w Dąbrowie przy ulicy Kopernika 10.

Tragiczny ten wypadek zdarzył się w chwili kiedy Rabendówna, spiesząc na pociąg, dla skrócenia drogi przechodziła przez tor kolejowy obok wiaduktu.

Manewrujący parowóz z całym impetem wpadł na Rabendównę, kładąc ją trupem na miejscu.

Rozkrojone kołami parowozu na dwie części ciało ofiary tragicznego wypadku przewieziono do kostnicy szpitala św. Wincentego w Dąbrowie.

Matka Rabendówny na widok roszarpanych zwłok swej córki dostała ataku nerwowego.

Z Zawiercia.

Praca wydziału pow. w Zawierciu.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku zawierckiego pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego przyjęto do wiadomości zatwierdzenie budżetu przez województwo. Budżet ten określony został na sumę 1.015.723 złote. Postanowiono zwrócić się do banku komunalnego i banku gospodarstwa krajowego o pożyczki w kwocie 50.000 zł. na zasilenie funduszów obrotowych komunalnej kasy oszczędności.

Następnie uchwalone zostały pierwsze raty zasiłków dla gmin na budowę dróg gminnych, a mianowicie: gminie Poraj 3.500 zł., Koziegłowy 1000 złotych — o ile zaś gmina Koziegłowy z własnych funduszów założy na rynku w Koziegłowach Krawężniki, to wydział powiatowy własnym kosztem przebrukuje cały rynek. Koszt tego przebrukowania wyniesie około 3000 zł.

Gminie Kromołów przynano 3000 zł., Mierzęcicom 3000 zł., Koziegłówkom 3.500 zł., Niegowej 2000 zł., Mrzygłodowi 3000 zł., Łazom 3000 zł., Włodowicom 800 zł.

W Żarkach wydział powiatowy przeprowadził ulicę i założył skwery. Koszt tych robót wyniósł 1.200 zł.

Gminie Poręba przyznano 700 zł. i zaproponowano, że o ile gmina dostarczy krawężniki i płyty betonowe, to wydział powiatowy własnym kosztem przeprowadzl ułożenie płyt i wybrukuje rynsztoki. Koszt tych robót wyniósłby do 3000 złotych. W ten sposób ułożone zostałyby płyty chodnikowe na odcinku ulicy idącej od fabryki nad stawem.

Druga rata zapomóg będzie wypłacona gminom w czasie rozpoczęcia szarwarkowych prac, tj. w okresie jesiennym.

Pozatem rozpatrzono cały szereg spraw gminnych m. in. uchwalono wskutek szerzącej się zarazy czerwonki środ nierogacizny — przeprowadzić szczepienie ochronne, których dokonają lekarze weterynarji za zwrotem kosztów szczepionki, a mianowicie dla sztuki do 70 kilogramów szczepionka kosztować będzie 1 złoty, ponad 70 kilo — 2 zł. Pomoc lekarska będzie bezpłatna. Na tem zakończono posiedzenie.

(z) **Komisja cennikowa.** Dziś, o godz. 12 w południe odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej celem ustalenia cen tłuszczów, wędlin i mięsa wieprzowego.

Przy okazji komisja winna się zająć sprawą wykupywania przez handlarzy pod miastem drobiu i nabiału, skutkiem czego mieszkańcy przepłacać muszą dostarczone do miasta artykuły spożywcze, nabywając je już z drugiej ręki.

(z) **Pod adresem zawierckiego koła L. O. P. P.** Działalność miejscowego koła L. O. P. P. od pewnego czasu nieco osłabła. Mimo to w Zawierciu jest wielu chętnych, którzyby podjęli się formowania nowych kół w niektórych fabrykach i zakładach przemysłowych, czemu jednak staje na przeszkodzie szereg względów statutowych, które przez zarząd powiatowy nie zostały jeszcze załatwione. Instytucja taka, jak L. O. P. P. i jej oddziały nie może

zapominać o tem, że w pierwszym rzędzie do jej zadań należy szeroko pojęta propaganda lotnicza i każdy choćby chwilowy bezwład organizacyjny odbija się szkodliwie na instytucji.

(z) **Aresztowanie komunistów.** Jak już donosiliśmy, Zawiercie poprzedniej nocy udekorowane zostało czterema sztandarami komunistycznemi. W związku z tem policja po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała Mieczysława Mygę, Stefana Smętka i Władysława Chruścika, których przekazano władzom sądowym.

Z Olkusza.

(ol) **Wieczór pożegnalny maturzystów.** 23 b. m. wieczorem w sali Resursy olkuskiej odbędzie się pożegnalny wieczór maturzystów i turzystek miejscowego gimnazjum.

(ol) **Napad bandycki.** Na mieszkańca Zarnowca, pow. olkuskiego, Moszka Libermana, napadło 19 bm. na drodze leśnej pomiędzy wsią Wojciechowem a Przełajem Czepińskim, pow. jędrzejowskiego, dwuch i uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy zrabowali mu gotówką zł. 720 i zbiegli. Pościg nie dał żadnego rezultatu.

(ol) **Morderstwo w lesie.** Wycieczka, udająca się na pustynię błędowską, zauważyła w lesie błędowskim rozkładającego się trupa kobiety. Zawiadomiona o tem policja w Bolesławiu, skonstatowała, że jest to trup mieszkanki wsi Laski, gm. Bolesław, 30-letniej Anny Łaskawiec, zaginionej jeszcze w dniu 17 maja r. b. O morderstwo podejrzany jest Edward Leś z Bolesławia, który miał płacić alimenty Łaskawcowej. Jak wskazują liczne ślady na ciele ofiary, miała ona przekrajane również serce. Lesiowa nie wróciła do domu od 17 maja r. b., t. j. od dnia sądu z Lesiem.

(ol) **Wycieczki w Ojcowie i okolicy.** W ostatnich dwuch dniach odwiedziły Ojców i okolice następujące wycieczki: uczniowie seminarjum naucz. w Radomiu, szkoła powsz. nr. 17 z Warszawy, szkoła wydziałowa z Katowic, szkoła pow. kolejowa z Pruszkowa i szkoła powszechna z Będzina.

(ol) **Pożar w Zabrodziu.** 19 bm. spaliła się stodoła Józefa Greli w Zabrodziu, gm. Zarnowiec. Straty 2 tys. zł. Ogień zaprószyli domownicy,

„Artyści teatru miejskiego ze Lwowa“
pod kluczem.

W Pilicy, pow. olkuskiego po szumnej reklamie »artyści zespołu dramatycznego teatru miejskiego ze Lwowa«, wystawili dramat Bakały p. t. »Więzień z Magdeburga«, przyczem 20 proc. czystego zysku przeznaczone było na miejscowe koło L. O. P. P. Wystawa i gra »artystów« była tak uboga, że niektórzy z pośród widzów zażądali wprost od policji wylegitymowania zespołu. Rzeczywiście okazało się, że kierownikiem artystycznym jest Władysław Drewnicki rzekomo technik budowlany, jego zaś pomocnikiem, a jednocześnie sekretarzem zespołu, Kazimierz Olszowski, z zawodu handlowiec.

Pierwszy z nich pochodzi ze Stanisławowa, a drugi z pow. Chrzanowskiego, obydwaj zaś mieszkają w klasztorze św. Anny gm. Przyrów, pow. częstochowskiego. Resztę zespołu, to przygodni amatorzy z Zawiercia. Pomysłowi ci artyści zaopatrzeni byli w książkę, w której pod pieczątką teatru miejskiego we Lwowie, był apel do mieszkańców danej miejscowości, o poparcie imprezy i składanie ofiar na ten lub inny cel, jednak najbardziej potrzebny w danej miejscowości. Ze wszystkich dochodów dawano minimalny proc. na te cele. W ten sposób zespół objechał prawie cały powiat zawiercki, zbierając poważne datki. W księdze między innemi była wzmianka, że starostwo zawierckie zezwala na imprezy. Drzewnicki i Olszowski zostali zaaresztowani pod zarzutem oszustwa.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 21.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.50
Paryż 35.08½
Wiedeń 125.50
Praga 26.41½
Włochy 46.85
Szwajcarja 171.87½
Holandja 359.65
Sztokholm 239.20
Dol. War. pr. obr. 8.89¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 81.00—82.50
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 12.6.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 181.50—184.00—183.50
Bank spół. zarobk. 84,00
Kijewski 83.—
Spiess 165.00.
Cukier 67.50
Firlej 64.00—63.50—64.—
Wysoka 185.00
Węgiel 99.75—99.50
Lilpop 37.00
Modrzejów 47.00
Norblin 244.00
Pocisk 10.00
Rudzki 48.00—47.50
Starachowice. 57.50—58.00
Zieleniewski 140.00
Zawiercie 28.00
Borkowski 16.00
Tendencja: cokolwiek mocniejsza

Cela więzienna.

89.

Paryż, według wyrażenia mitologicznego, jest pewnym rodzajem Minotaura, któremu prowincje dostarczają rocznie pewnego zastępu ofiar.

Irma dyła jedną z nich...

Trzy lata spędziła na scenie, uwielbiana za choreograficzne popisy, obsypywana złotem. Znikła ze sceny... dla miłości. Po spędzeniu rozkosznych trzech miesięcy w jednym z zakątków Bougivalu, porzucona, opuszczona, powróciła do Paryża, z rozdartem sercem. Usiłowała wrócić do dawnego życia, na scenę. Nie mogła. Zgiełk raził ją. Przytem tam królowały już inne bożyszcza.

W owym czasie poznała Heloizę.

Co wyniknęło wówczas ze związku tych dwuch kobiet, zarówno pięknych? Jaki dramat odegrał się między niemi? niewiadomo. Ale w owej epoce, w Gazecie Sądowej ukazało się imię Irmy, obwinionej o kradzież i skazanej, w skutek oskarżenia pewnej modnej kobiety, Heloizy. Bez szczegółowszych wyjaśnień, sprawozdawca nadmieniał, że kradzież nie była pospolitą, a przyczyną oskarżenia miała być podobno zadrość, czy miłość. Na mocy wyroku, nieszczęsna została wtrąconą do więzienia, skąd wyszła po dwuch latach.

To wspomnienie pogrążyło Herminię w zadumę.

Po kilku minutach, podniosła głowę i spojrzała na Mulota.

Ten skorzystał z jej oprzytomnienia.

— Słuchaj — pochwycił żywo.— Czekaję na mnie, a Rigolet nie prędko się przebudzi. Muszę odejść. Ty dowiedz się od niego, jakich podróżnych i dokąd woził dzisiejszej nocy, a następnie przyjdź na dworzec Północny, gdzie będę oczekiwał od ciebie wiadomości. Nie pożałujesz tej usługi.

— I będę bogatą? — zapytała kobieta ponuro.

— Przysięgam.

— I będę mogła się zemścić?

— To właśnie wchodzi w skład naszego programu. Zemścisz się.

— Do widzenia zatem wkrótce.

— Do widzenia.

Mulot opuścił poddasze!

— W godzinę później Buvard i on ujrzeli Herminię, przybywającą na oznaczone miejsce.

— I cóż? — zapytał Buvard pośpiesznie.

— Rigolet zawiózł podróżnych na przedmieście Św-go Germana, więcej nic nie wie... W chwili jednak rozstania usłyszał, jak ci dwaj ludzie oznaczali sobie spotkanie, o jedenastej wieczorem, na dworcu Ś-go Łazarza.

— Brawo!—wykrzyknął Buvard, z rozjaśnioną twarzą. — Doskonale... Chodźcie ze mną, moi przyjaciele. Przy waszej pomocy, dziś wieczorem rozegram partję, której wszystkie atuty mam już w ręku.

X.

Podróż do Hawru.

Tego samego dnia, o dziewiątej wieczorem, Szramowata przybyła na dworzec S-go Łazarza. Ubrana ciemno, w kapeluszu ze spuszczoną woalką, zasłaniającą twarz, trzymała za rękę Leonię. Maleńka dźwigała lalkę, kupioną przez matkę na odjezdnem.

Po otwarciu kasy kolejowej, Szramowata kupiła dwa bilety pierwszej klasy i następnie przeszła do sali poczekalnej. Chociaż zajęta wyłącznie córką, przypatrywała się jednakże badawczo każdemu podróżnemu, przechodzącemu do sali trzeciej, lub czwartej klasy. Była bardzo wzruszoną i sądziła, że dopiero uspokoi się, gdy zajmie miejsce w zamkniętym wagonie i pociąg ruszy w drogę. Oczekiwanie trwało blisko kwadrans. Nakoniec urzędnik kolejowy wywołał podróżnych, jadących do Hawru. Szramowata wstała i, wziąwszy maleńką na ręce, pobiegła do wagonu „dla dam”.

Tam dopiero odetchnęła swobodniej. Usiadła w mniej oświetlonym kącie wagonu i posadziła obok córeczkę.

Z niecierpliwością oczekiwała sygnału odjazdu.

Dotychczas była sama w wagonie i czuła się zadowoloną. Chociaż obawy jej nie miały jeszcze żadnej podstawy, niepokoiła się jednak. Sądziła, że Buvard zgubił jej ślad, lecz dopiero mogła była być zupełnie spokojną na statku, który z Hawru miał ją zawieźć do Anglji. Jakże upragnioną była dla niej ta chwila, w której skończyłyby się wszystkie jej niepokoje.

Mała Leonia bawiła się lalką obok matki. Drobna, świeża, o różowej twarzyczce, rozmawiała ciągle ze swę laleczką, obiecywała jej, że, jeśli będzie grzeczną, to jej pokaże morze. Nie miała o niem pojęcia, lecz, słysząc podobnąż obietnicę z ust matki, i w skutek rozbudzonej dziecięcej ciekawości, myślała o niem ciągle.

c. d. n.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1928 r. o godz. 10 w Dąbrowie przy ul. Narutowicza Nr. 9 i na kop. »Baśka« odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z koła parowego w komplecie i kredensu pokojowego, oszacowanych na Zł. 2.600.— należących do p. Kazimierza Madziary na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10-ej rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 19 czerwca 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1928 r. o godz. 10-ej w Dąbrowie na kopalni węgla »Wiesława« odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z kolejki wąsko-torowej 750 mtr. dł., 16 sztuk koleb wywrotek i wagi wozowej w dobrym stanie, oszacowanych na Zł. 11.400.— należących do kopalni węgla »Wiesława« na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 16 czerwca 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Z powodu wyjazdu sklep spożywczy z mieszkaniem i meblami do sprzedania. Wiadomość Towarowa 11 Szyndler.

Restauracja z kompletnem urządzeniem i koncesję w dobrym punkcie miasta sprzedam z powodu choroby. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

Żakiet wcale nieużywany do sprzedania na pana niskiego wzrostu. Cena przystępna. St. Wójcik, ul. Okrzei 42.

Posady i prace.

Potrzebny zdolny czeladnik kowalski i chłopiec do terminu. Zgłaszać się Czeladź ul. Podwalna 8, Leszczyński.

Bufetowa rutynowana pożądana z kaucją aby objąć kierownictwo bufetu, potrzebna zaraz do restauracji pod „Strzechą Polską" w Dąbrowie Górniczej.

Potrzebny introligator na miesiąc roboty Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

Potrzebni sprzedawcy gazet w kioskach z kaucją lub poręczeniem. Zgłoszenia osobiste tylko popołudniu od godz. 5—6, Biuro Hlawskiego, Sosnowiec, Warszawska 12.

Potrzebna bufetowa wykwalifikowana do restauracji w Cukierni Warszawskiej w Sosnowcu.

Potrzebny chłopiec do posług lat 15—16. Zgłoszenia z rodzicami tylko popołudniu od godz. 4—5 w biurze Hlawskiego, Warszawska 12.

Od zaraz potrzebna inteligentna i gospodarna panna do starszego chłopczyka Zgłaszać się sobota i niedziela Sienkiewicza 11, 22 bm. Modrzejówska 3, Szarff.

Matrymonjalne.

Mundurowiec lat 36 przystojny, wysoki zdrowy, inteligentny, pragnie poznać panią z towarzystwa do lat 40, zdrową, przystojną, inteligentną i niezależną. Dyskrecja pod słowem honoru. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Inteligentny".

Lokale.

Wynajmę pokój umeblowany inteligentnemu solidnemu panu. Sosnowiec, Kościelna 9 parter front.

Różne.

Kotecki Martin zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Musiał Juljan zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU Sosnowiec.

Franciszek Jędrycha, mieszkaniec Chruszczobroda, gm. Rokitno Szlacheckie zgubił rewolwer automat. syst. „Ortgiesch" kal. 6.35, nr. 7687 na drodze pomiędzy Siewierzem a Kuźnicą Sulikowską. Uprasza się znalazcę o zwrócenie go właścicielowi za wynagrodzeniem.

Przybłąkał się pies rasy wyżeł. Wiadomość ul. Konstantynowska 13.

Kazimierz Dziadoń zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU Będzin.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94